Nr. 49 — Kraków, wtorek 19 lutego 1907. — Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym.

Pr. III. 12/7/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w N-rze 45 czasopisma „Naprzód“ z dnia 15 lutego 1907 artykuł pod tytułem: „Uzupełniająca kurya“ na stronicy 1 w łamie 1 i 2 w ustępach: a) od początku do wyrazów: „na walkę z tym sejmem“, b) od wyrazów: „sejm galicyjski“ do wyrazów: „szczerą reformę wyborczą“, wreszcie c) od wyrazów: „projekt wysnuty“ do końca artykułu zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 300 uk. i art. III. ust. z d. 17/12 1862 Nr. 8 dop. z r. 1863 oraz z § 302 uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor w artykule tym usiłuje wzniecić pogardę i nienawiść przeciwko sejmowi galicyjskiemu, oraz nienawiść jednych klas towarzystwa społecznego przeciwko drugim, a pośrednio wzywa mieszkańców państwa do łączenia się w nieprzyjazne sobie stronnictwa.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy. Senat III. Kraków, dnia 16 lutego 1907. Pogorzelski.

Wiec nauczycielski.

Kraków, 18 lutego.

Wśród nauczycielstwa ludowego ponieśli wszechpolacy stanowczą klęskę.

Oto wrażenie ogólne z wczorajszego wiecu nauczycieli ludowych we Lwowie. Wiec ten był imponującą manifestacyą wobec sejmu, który z przebiegu i nastroju wiecu mógł się przekonać, że dłuższe spychanie sprawy nauczycielskiej byłoby niebezpiecznem igraniem z ogniem. Próba rozdwojenia nauczycieli nie powiodła się. Wobec 6000 nauczycieli i nauczycielek z całego kraju — nie mógł przemawiać szampion wszechpolski p. G ł ą b i ń s k i, który samem pojawieniem się swojem wywołał huragan oburzenia. Temu panu, który w myśl zasady *divide et impera* usiłuje hasłami szowinistycznemi pokłócić polskich nauczycieli ludowych z ruskimi, aby rozbić ich solidarność — nauczyciele ludowi nie dali przemawiać na swoim wiecu, który też musiał sromotnie opuścić.

Natomiast owacyjnymi oklaskami przyjęli zgromadzeni nauczyciele z całego kraju mowę tow. D a s z y ń s k i e g o. Fałszywie doniosło biuro korespondencyjne, jakoby w odwet „inna część zebranych nie dopuściła go do głosu“; w rzeczywistości bowiem tylko kilku wszechpolaczków usiłowało zamącić krzykiem obrady, ale rychło ich przyprowadzili zgromadzeni nauczyciele do porządku i wśród tem większego entuzyazmu tysięcy nauczycieli i nauczycielek przemawiał tow. Daszyński, który im powiedział: Trzymajcie się solidarnie!

Idea solidarności zawodowej święciła zatem tryumf na wiecu nauczycielskim. Dla tych bowiem, którzy łudzili się, że zdołają rzucić między nauczycieli ziarno niezgody i zawiści, słaba to pociecha, iż zdołali popołudniu zwerbować do sali Towarzystwa pedagogicznego nikłą garsteczkę obałamuconych przez wszechpolaków nauczycieli na tajny konwentykiel, na którym przemawiał p. Głąbiński. Na publicznym wiecu 6000 nauczycieli potępiło stanowczo Głąbińskiego i tych wszystkich, którzy rozbić solidarność nauczycieli usiłują.

Sejm widzi zatem, że nauczyciele są zdecydowani i solidarni. Niechaj z tego faktu wyciągnie naukę i nie próbuje łudzić ich dłużej półśrodkami i łataniną.

Ta hańba galicyjska, jaką jest głodzenie wychowawców ludu, powinna wreszcie zniknąć zupełnie!

Prawo koalicyi urzędników.

Rząd austryacki zakazał niedawno założenia stowarzyszenia strażników skarbowych. Zażalenie wniesione do trybunału państwa przeciw temu naruszeniu zasadniczych ustaw konstytucyjnych — odrzucił trybunał uzasadniając zakaz rządowy tem, że »zjednoczenie strażników skarbowych podkopałoby urzędowe stanowisko ich przełożonych«. Jest to ze strony rządu brutalny zamach na prawa koalicyjne, zagwarantowane konstytucyą — jest to wyraźne dążenie do tego, by uczynić iluzorycznym przepis ustawy zasadniczej, który brzmi: »Obywatele austryaccy mają prawo zakładania stowarzyszeń«. Ten sam trybunał państwa, który dziś zatwierdził i usprawiedliwił ten zakaz wydał w 1877 orzeczenia, w którem oświadcza: »Czy i o ile nowo założone stowarzyszenie niebezpiecznem jest dla państwa, oceniać należy t y l k o według jego statutu — nigdy zaś według stosunków politycznych, z którymi założenie stowarzyszenia nie stoi w koniecznym związku«.

Dziś tak rząd, jak i trybunał stają na wręcz odmiennem stanowisku — i mimo, że statut odpowiada zupełnie przepisom ustawy — rząd zakazuje zakładania stowarzyszenia strażników skarbowych właśnie ze względów politycznych, z obawy, »by między zorganizowanymi strażnikami nie szerzył się duch buntu i nieposłuszeństwa«.

Niczem więc wobec tego prawa zasadnicze obywatelskie — strażnicy skarbowi z tytułu swej służby rządowej przestają być obywatelami konstytucyjnego państwa.

Orzeczenie zaś powyższe trybunału państwa stanowi groźny precedens na przyszłość — rząd bowiem rozzuchwalony bezkarnością naruszenia ustaw zasadniczych wobec części stanu urzędniczego — gotów zwrócić się przeciw całemu stanowi urzędniczemu.

Przeto zakaz ten i owo orzeczenie trybunału powinny otworzyć oczy urzędnikom, na konieczność szybkiego organizowania i łączenia się z ruchem robotniczym, celem zwalczania rządu jako wyzyskiwacza — pracodawcę, — który za marne wynagrodzenie chce tysiące obywateli urzędników pozbawić ich praw, najświętszych praw człowieka: wolności i swobody w działaniu obywatelskiem.

Ruch wyborczy.

Klęska „zdrady narodowej“ w Nowym Sączu. Telegrafują nam z Nowego Sącza: Wiec rady narodowej, zwołany na niedzielę d. 17 b. m. do sali ratuszowej w Nowym Sączu, zakończył się zupełną klęską rady narodowej. Proponowanego przez nią prezydyum zgromadzenie nie wybrało, natomiast wybrało do prezydyum socyalistów i skoncentrowanych demokratów. Zwołujący zwrócili się wobec tego do komisarza starostwa z żądaniem, by wiec rozwiązał, co też komisarz uczynił. — Przed rozejściem się przemówił krótko tow. Kaczanowski, poczem rozeszli się zgromadzeni wśród okrzyków na cześć kandydata socyalistycznego i śpiewu »Czerwonego Sztandaru«.

Zjednoczenie organizacyj proletaryackich.

Organizowanie się robotników było głównym czynnikiem, który powołał do życia organizowanie się klasy posiadającej. Kapitaliści, który wskutek spółzawodnictwa rynkowego między sobą, długo szli w pojedynkę, zrozumieli, że połączenie się w trusty, kartele, syndykaty, normując konkurencyę wewnętrzną, pozwoli im więcej sił wytężyć, stworzyć mocniejszą podstawę oporu do walki z klasą nieposiadającą. Powstały takie nawet związki przedsiębiorców, których jedynem zadaniem jest organizowanie bojkotów i lokautów, podtrzymywanie się wzajemne i ubezpieczanie na wypadek strejków.

Olbrzymie lokauty, jak w Krimmitschau, jak »elektryczny« w Berlinie, jak rozgrywające się obecnie w Fougéres i Łodzi dowiodły optymistom związków zawodowych, że obliczać zwycięstwa na podstawie tylko tych ostatnich nie podobna, że dla przełamania nowopowstających organizacyj przedsiębiorców z ich nowymi sposobami walki klasowej, potrzeba funduszów większych aniżeli te, jakimi rozporządzają związkowe kasy strejkowe. Zjednoczenie dla wspólnego wysiłku c a ł e g o proletaryatu, w s z y s t k i c h jego organizacyj stało się koniecznością.

Dotąd jedynie może w Belgii klasa robotnicza potrafiła zespolić z sobą i skoordynować wszystkie rodzaje ruchu proletaryackiego. »Partya robotnicza« pozostaje tam istotnie w ścisłym związku nie tylko z syndykatami zawodowymi, lecz i tak z bujnie rozrastającemi się stowarzyszeniami spółdzielczemi, a żadna akcya czy to polityczna, czy ekonomiczna nie bywa przedsiębrana bez uprzedniego porozumienia się pomiędzy tymi trzema rodzajami organizacyj robotniczych. Współdziałanie ich wyraża się też w sposób bardzo namacalny. Tak, kooperatywy w razach strejku lub podczas wyborów nie wahają się poświęcać tysięcy franków na podtrzymanie strejkujących, pokrycie kosztów wyborczych lub szerzenie broszur agitacyjnych (2 miliony broszur 8-stronicowych rozrzuciły one bezpłatnie podczas wyborów w r. 1900).

Inne kraje zaczynają wstępować w ślady te dopiero teraz.

Tak, we Francyi po zjednoczeniu się socyalistów w jedną partyę (»Sekcyę francuską Miedzynarodówki robotniczej«) nawiązywać się poczęły stosunki między tą ostatnią, a stowarzyszeniami spółdzielczemi i syndykatami robotniczymi, zachowującymi się dotyczas wskutek odrzucania parlamentaryzmu dość wrogo wobec organizacyi politycznej. »Humanité«, organ polityczny Jaurésa, otwiera w lecie z. r. łamy swe dla syndykalistów i kooperatystów, tworząc »Trybunę związkową i spółdzielczą«, dziś dziennik ten przez zostanie współwłasnością partyi, syndykatów i kooperatyw, „zaczyna być między nimi widomą więzią. Kongres związkowy w Amiens, odbyty jesienią ubiegłą, zdradził również istnienie prądów pojednawczych w kierunku porozumienia się syndykalistów z partyą.

Dalej jeszcze posunął się w urzeczywistnianiu spółdziałania proletaryat włoski. Dnia 23 listopada r. z. mianowicie zawarte zostało zjednoczenie (właściwie: sojusz, przymierze — *alleanza*) między „Ligą narodową stowarzyszeń spółdzielczych“, „Federacyą włoską towarzystw pomocy wzajemnej“, a „Konfederacyą główną pracy“ (Związkiem związków zawodowych) Przedmiotem Zjednoczenia ma być rozwinięcie „działalności zgodnej i stanowczej celem zdobycia tych reform, które się okażą dojrzałe już do ziszczenia w praktyce“. Wszystkie te trzy rodzaje organizacyj proletaryackich zastrzegają sobie zupełną autonomię wewnętrzną, zarówno finansową, jak i administracyjną, pozostając zobowiązane do uwydatniania zawsze stosunku między działalnością związków, spółdzielczości i wzajemności, oraz wykazywania, że podniesienie

Sądy wojenne w Królestwie.

(Dokończenie).

Śmierć przez powieszenie — 8 lat ciężkich robót — 2 tygodnie aresztu — oto 3 wyroki w trzech różnych instancyach.

***Errare humanum est*: każdy może zbłądzić. Niejeden sąd może też skazać niewinnego. Ale mała ta różnica między śmiercią a dwoma tygodniami aresztu wynika chyba ze złej woli tylko.**

Musimy nadmienić jeszcze o innym rodzaju kasacyi, niejednokrotnie stosowanym przez władze w sprawach sądu wojennego.

Jan Papaj, robotnik ze Starachowic (gub. radomskiej), zupełnie bezpodstawnie posądzony o zabicie komisarza policyjnego Borka, został skazany przez sąd wojenny, pod przewodnictwem Szopko, na 15 lat katorgi. Jeden z prowokatorów-świadków, po powrocie na miejsce zamieszkania, został zabity. Aby pomścić ten przejaw oburzenia przeciwko nikczemnikowi i uważając zabójstwo to za potwierdzenie winy Papaja — Skałłon zmusza prokuraturę do podania kasacyi. Sprawę oddają do ponownego rozpatrzenia w innym składzie sędziów i Papaj zostaje skazany na śmierć. Papaj został stracony...

*
* *

Mówiliśmy na wstępie, że wyrok zależy całkowicie od przewodniczącego sądu. Należy więc się tym panom życia i śmierci parę uwag.

Od stracenia czterech proletaryatczyków w r. 1885 i Kowalewskiego w 1886 r., przez 20 lat szubienica była bezczynna. Rewolucya dopiero obudziła z letargu to straszne narzędzie. Ten, który przed 20 laty dał mu ostatnią strawę, osławiony kat Strelnikow, powołał ją nanowo do życia w roku 1905. Dzięki jemu został skazany na śmierć pierwszy męczennik rewolucyi — Stefan Okrzeja.

Wkrótce Strelnikowa zastępuje na stanowisku prezesa sądu wojennego — Doroszewski. Dorósł do swego stanowiska! Raz po raz zapadają wyroki śmierci. Szybko Doroszewski przerasta swego poprzednika. Sami sądownicy charakteryzują go w ten sposób: „Strelnikow był dzikiem zwierzęciem, ale w porównaniu z Doroszewskim uszedłby za anioła“. Oskarżony, idący na sąd z Doroszewskim — szedł na skazanie.

Doroszewski innych wyroków, jak śmierć, nie wydawał. Pozorny wyjątek stanowi sprawa „Witkowskiego“ (pseudonim) i Jankiewicza, skazanych przez Doroszewskiego na 8 i 15 lat katorgi; nie mógł on skazać na śmierć gdyż musiała być do nich zastosowaną częściowa amnestya konstytucyjna. Czynności swe sprawował ze spokojem i nieubłaganem okrucieństwem. Zawsze układny i grzeczny, skazywał na śmierć spokojnie, bez oburzenia, jakby załatwiał rachunek arytmetyczny. Razu pewnego, po wydaniu wyroku śmierci, w sali jeszcze w obecności nieszczęsnego skazańca wstaje i, zwracając się pełen kurtuazyi do dyżurnego oficera, pyta: „A czy, proszę pana, prócz ryby niema innych zakąsek w bufecie?“

Godnym pomocnikiem był mu Szwejkowski. Skazywał niewinnych, z pełną świadomością ich niewinności. Skazywał, delektując się prawie wyrokiem, lubieżnie pieszcząc wyrazy „skazany na śmierć“. Wydawanie wyroku na jednostkę nie wystarczało mu — lubił wydawać wyroki masowe. 3, 5, 7 wyroków śmierci w jednej masowej sprawie — oto jego występy popisowe.

Mała ilustracya. Oskarżony, Bogu ducha winien, oczekuje wyroku. Na salę wchodzi sąd po naradzie. Szwejkowski czyta wyrok. Dochodząc do końca, zaczyna rozciągać i coraz bardziej akcentować słowa... „na zasadzie wszystkiego wyżej wyłożonego N. został uznany... (przerywa, zwracając się spokojnie do oficera dyżurnego). Panie oficerze, proszę otworzyć drzwi dla publiczności! — a więc został uznany za winnego zabójstwa i skazany na... Panie oficerze otwórz-że pan drzwi, przecie wyrok powinien być czytany przy drzwiach otwartych! ...skazany na śmierć przez powieszenie. Tak! Przez po wie sze nie. (Do oskarżonego) Rozumie pan, przez po-wie-sze-nie. (Do tłómacza). On pewnie nie rozumie, niech mu pan powie po polsku: przez po wie-sze nie“...

Po sprawie Ostaszewskiego i innych, w której skazał siedmiu ludzi niewinnych na śmierć, zasiadając do stołu w bufecie cytadeli, Szwejkowski powiada: „No, teraz mogę z c z y s t e m s u m i e n i e m zabrać się do obiadu!“

Tylko kula browninga potrafiła zamącić jego czyste sumienie. Kiedy po wydaniu wyroku na pięciu ludzi wracał do domu, został wykonany nań zamach, przy którym jednak zraniona została tylko jego żona. Bojąc się wyjść na ulicę, zamknięty w szpitalu wojskowym, przy żonie, wezwał on do siebie Doroszewskiego i błagał go o wystaranie się o ułaskawienie tych pięciu, gdyż jakoby p r z y s z e d ł d o w n i o s k u, że to ludzie niewinni. W przeciągu godziny obudziła się w nim taka pewność! Często skrucha nawet świadczy o podłości.

Zamach na Szwejkowskiego, to moment przełomowy w historyi sądów wojennych. Od tej chwili sąd na jakiś czas przestaje szafować wyrokami śmierci. Od 12 lipca przez kilka miesięcy, nie wydano ani jednego wyroku śmierci!

Wreszcie katowskie funkcye sądu wojenno-okręgowego przejął inny, stokroć jeszcze okrutniejszy, stokroć sprawniejszy w swej robocie — s ą d w o j e n n o - p o l o w y.

Uczcijmy pamięć tych, co bez strachu i żalu stawiali czoło tym sędziom oprawcom, co często ze świadomością swej niewinności, ze spokojem bohaterów, z męstwem rewolucyonistów słuchali wyroku i szli na śmierć.

Zaiste, największych bohaterów męczenników wydały nam sądy wojenne. Nie znamy tych wszystkich, co bohatersko śmierć z ręki oprawców przyjęli. Nie znamy ich myśli przedśmiertnych.

O cześć im, nieznanym, co z okrzykiem wolności na ustach, lub w myśli, zginęli. *Adr.*

się klasy pracującej może być dokonane tylko przez wspólne ich wysiłki. Kooperatywy wytwórcze i ligi oporu (kasy strejkowe) winny będą zapisywać sobie członków wzajemnie, a drugie zanim rozpoczną jakąkolwiek walkę o podniesienie płacy, skrócenie dnia itd. zobowiązane być mają do zasiągania rady pierwszych. Komitet Zjednoczenia wreszcie — głosi niezmiernie ważny punkt umowy — „będzie żądał pomocy pieniężnej od wzajemności i współdzielczości w wielkich ruchach strejkowych i w wypadkach, gdy wskutek warunków szczególnych okaże się to konieczne, a organizacya oporu wyczerpie już własne środki solidarności.“

Zawarcie umowy tej wywołało we włoskiej prasie socyalistycznej powszechne uznanie. Obudziło je także i w partyi, która patrzała z niedowierzaniem na działalność towarzystw współdzielczych i wzajemnościowych, jako na nie dość ściśle klasową. Podanie im ręki przez związki zawodowe wlało w polityczną organizacyę robotniczą nowe zaufanie ku włoskim stowarzyszeniom samopomocy społecznej. „My socyaliści — pisze w sprawie tej „Avanti“ — nawołując do zjednoczenia różnolitych typów organizacyi proletaryackiej, głosimy wyraźnie plan nasz połączenia stopniowego wszystkich organizacyj, obejmujących robotników najemnych, na gruncie walki klasowej i zoryentowania ich w kierunku, wytkniętym przez metodę i doktrynę socylistyczną.“

Towarzysze!

Po latach ciężkiej walki przystąpimy do wyborów na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego.

Staraniem naszem musi być uzyskanie możliwie największej liczby mandatów poselskich celem należytej obrony interesów klasy pracującej.

Towarzysze! Trudom i kosztom walki wyborczej podołamy tylko wtedy, gdy wszyscy w tej walce weźmiecie gorący i bezpośredni udział i gdy w miarę sił przyczynicie się do utworzenia znacznego

centralnego funduszu wyborczego

przy Komitecie Wykonawczym.

Towarzysze! Obowiązkiem Waszym jest obok zbierania funduszów lokalnych pamiętać o potrzebach całej organizacyi kraju naszego i przez wydatne zasilanie kasy centralnej umożliwić Komitetowi Wykonawczemu należyte wspieranie poszczególnych miejscowości, a zwłaszcza okręgów, nierozporządzających większymi własnymi funduszami.

Towarzysze! Okażcie swą ofiarność, wytężcie wszystkie siły, aby sprostać potędze naszych wrogów!

Składki należy nadsyłać pod adresem: J. **Kusiba**, Kraków, Rynek Kleparski 9, z wyraźnem zaznaczeniem »na fundusz wyborczy«.

Kraków, 1 lutego 1907 r.

Za Komitet Wykonawczy P. P. S. D.:

Leon Misiołek,
przewodniczący.

J. Kusiba, skarbnik, Rynek Kleparski 9.

Dr E. Bobrowski, sekretarz, Straszewskiego 2.

KRONIKA.

Kraków, 19 lutego.

Nechemie Rosenberg
narodowy demokrata
i mąż zaufania centrum katolickiego.

Taki bilet wizytowy nie będzie wkrótce niczem dziwnem w Galicyi...

Mamy przed sobą drukowany dokument, którego tytuł brzmi:

Lista
proponowanych przez mężów zaufania Rady narodowej P. T. Członków Powiatowego Komitetu wyborczego ze Stronnictw: Prawicy, Centrum katolicko-ludowego i Demokracyi Narodowej — na powiat chrzanowski.

Na tej liście wspólnych mężów zaufania »prawicy«, centrum katolickiego i narodowej damokracyi jest zamieszczonych 90 nazwisk, pomiędzy któremi widnieją;

Dr Berggrün Alfred,
Bimmler Hermann,
Katser Maurycy,
Dr Keppler Zygmunt,
Rosenberg Nechemie.

Obok nich na tej samej liście zamieszczone są nazwiska znanych antysemickich agitatorów centrum katolickiego, jak

ksiądz Skoczyński Stefan,
ksiądz Sosin Józef.

Pp. Rosenberg Nechemie i spólnicy mają więc zaszczyt być członkami komitetu wyborczego centrum katolickiego pod komendą ks. Stojałowskiego...

A może oni należą do owej — wstydliwie tak nazwanej — »prawicy« razem z ekscelencyą hr. Antonim Wodzickim i hrabią Mycielskim Eduardem (*sic!*), których nazwiska również widnieją na owej liście?

Zamieszczonych na tej liście panów wybrać miano do komitetu »rady narodowej« na owem zgromadzeniu w Chrzanowie w dn. 14 b. m., które nie doszło do skutku, gdyż zgromadzeni górnicy nie chcieli słyszeć ani nawet wywodów pierwszego mowcy hr. Mycielskiego Eduarda...

Mamy jednak niepłonną nadzieję, że i tak pp. Rosenberga Nechemiego i spółkę nie minie zaszczyt zasiadania w komitecie wyborczym centrum katolickiego...

Nowiny krakowskie.

Wielki koncert ludowy odbędzie się w niedzielę **24** lutego w wielkiej sali „Sokoła“. Początek o godzinie 4 po poł. Krzesła po 2 kor. i 1 kor. Wstęp 50 h. Bliższe szczegóły i program w następnym numerze.

Dwa środki zaradcze przeciw drożyźnie węgla. Przez niedzielę odbywał się normalny rozwóz węgla ze składu miejskiego. Przez ten tydzień skład posiadać będzie znaczniejszy zapas, albowiem obok zakontraktowanej ilości z kopalni w Sierszy otrzyma nadto przez 6 dni codziennie po 3 wagony odstąpione przez dyrekcyę kolei państwowych. Celem uzyskania naraz znaczniejszej ilości węgla wniosło prezydyum magistratu do ministeryum wojny telegraficzną prośbę o odstąpienie gminie 100 wagonów węgla z zapasów zarządu wojskowego.

Onegdaj zarządził magistrat, że rozwóz węgla ze składów prywatnych, który dotąd był dozwolony tylko od godz. 8 do 12 w południe, będzie miał miejsce także w godzinach popołudniowych do godz. 6 wieczorem.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uchwaliła przyjść w pomoc najuboższym kupcom i rękodzielnikom przez rozdzielenie pomiędzy nich tysiąca cetnarów węgli.

Rozdziałem węgla zajmie się osobna komisya, która urzędować będzie w lokalu Izby począwszy od poniedziałku dnia 18 b. m. codziennie od godziny 10 do 11 przed południem.

Wystawa przyrodniczo-hygieniczna. Dnia 16 lutego odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta Chylińskiego posiedzenie w sprawie obesłania wystawy przyrodniczo hygienicznej we Lwowie, w którem wzięli udział naczelniczy zakładów miejskich. Zebrani oświadczyli się w zasadzie za obesłaniem wystawy i zestawili w zarysie wykaz przedmiotów, któreby na wystawę przesłać należało tudzież w przybliżeniu wykaz kosztów z tem połączonych.

Zarząd Domu akademickiego w obronie OO. Kapucynów. W „Głosie narodu“ pojawiła się notatka „o prostackiem, obelżywem i bezecnem“ zachowaniu się niektórych mieszkańców Domu akademickiego względem OO. Kapucynów. Sprawa poszła o to, że z pewnych okien Domu akademickiego ktoś krzyknął w kierunku przechadzających się po ogrodzie Kapucynów: „Proszę ojca Kapucyna! Kapucynowie!“

Zarząd Domu akademickiego, przeczytawszy tę notatkę, wypowiedział słuchaczowi filozofii O. mieszkanie, gdyż na niego mieli podejrzenie Kapucyni.

Ale O. zaprotestował przeciw takiemu sądowi bez przesłuchania i na skutek tego odbył się „sąd“. Przesłuchani świadkowie zeznali, że O. udziału w zajściu nie brał, kto inny rzucił „obelżywe“ słowa z jego okna. Ale zarząd dba o honor swój i przy drzwiach zamkniętych uchwalił absolutnie wypowiedzieć p. O.

„Jeżeli z okna jakiego domu padnie strzał, odpowiada właściciel domu“ — mówi prawo bez prawia w Warszawie. Więc sąd polowy... wyrok... wszystko pocichutku.

Oburzającem jest, że zarząd Domu akademickiego mógł tak postąpić z kolegą zupełnie niewinnym.

— **W Kole artystyczno-literackiem** odbędzie się we środę 20 b. m. korcert, w którym wezmą łaskawy udział: p. Nizieniecka, pp. Zakrzewski i Kozłowski, uczniowie prof. Marsa, p. Szwarcenberg Czerny, skrzypek, uczeń p. Hocka i panna Zofia Michalska, pianistka. Początek o godz. 7½ wieczorem. Prawo wstępu mają członkowie Koła z rodzinami, oraz osoby przez tychże wprowadzone.

— **Czytelnia Muzeum przemysłowego** (ul. Franciszkańska 4) otwarta codzień, prócz niedziel i świąt, od 9 do 12 i od 6 do 9 wieczorem. Muzeum zaś z powodu reorganizacyi zamknięte.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Poniedziałek: „Cierpki owoc“, komedya w 3 aktach R. Bracco.

Wtorek: „Księżyc i słońce“-„Pożegnanie“-„Antkowe wesele“, komedya w 1 akcie Z. Przybylskiego; „Folwark Primerose“, komedya w 1 akcie Dutertre.

Sroda: „Wesołe kzbiety z Windsoru“. komedya w 5 aktach W. Szekspira (popularne).

Czwartek: „Kandida“, sztuka w 3 aktach B. Shaw'a (występ M. Przybyłko)

Piątek: „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

Sobota: „Sganarele“, komedya w 1 akcie Moliera; „Król Kandaules“, dramat w 3 aktach André Gide, przekład A. Nowaczyńskiego (nowość)

Niedziela o godz 3 po południu „Oj młody, młody!“, ktotochwila w 4 aktach Al. hr. Fredry (syna) ceny zniżone do połowy. O godz. 7 wieczorem: „Sganarele“, komedya w 1 akcie Moliera; „Król Kandaules“, dramat w 3 aktach André Gide, przekład A. Nowaczyńskiego.

Poniedziałek: „Mężczyzna“, sztuka w 3 aktach G Zapolskiej-Janowskiej (występ M. Przybyłko).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali hotelu Kleina, przy ulicy Gertrudy 6, we wtorek od godz. 7½ do 8½ wieczorem: p. Przecław Smolik. Z cyklu: „O ludziach. sztuce i kulturze we Włoszech w epoce odrodzenia“: „Ogólna charakterystyka człowieka“.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9 a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Wiec w sprawie szkolnictwa ludowego zwołały postępowe instytucye oświatowe w sobotę wieczorem do sali „Gwiazdy“. Obradom przewodniczył dyrektor Niemiec, referat wygłosił tow. Hudec, który zaznaczył, że tak doniosłą sprawę, jak sprawa nauczycielska, należy rozpocząć od krytyki sfer rządzących. Przedłożony przez wydział krajowy projekt polepszenia bytu nauczycieli jest niedostateczny. Niech więc za nauczycielstwem stanie cały legion tych, którzy nienawidzą ciemnotę i niech oni popierają jego żądania. W dyskusyi zabierali głos: nauczyciel Bardach, tow. Szererówna i dr Buber. P. Krzysztofowicz wniósł, by wiec wyraził sympatyę nauczycielstwu, by uznał, że projekt wydziału krajowego jest niedostateczny i by wiec zażądał uwzględnienia w całości żądań nauczycieli. Wszystkie rezolucye uchwalono jednogłośnie. Ponadto uchwalono domagać się zniesienia podziału nauczycieli na klasy.

Opera dzieci włoskich, która z wielkiem powodzeniem produkowała się w stolicach europejskich, przybędzie w przejeździe z Warszawy do Lwowa i do Krakowa i da w teatrze miejskim 3 przedstawienia w dniach 25, 26 i 27 b m. Odegrane zostaną opery: „Cyrulik sewilski“, „Lunatyczka“ i „Córka pułku“. Ceny miejsc na te przedstawienia zostaną podwyższone o 50%.

O zamach rabunkowy. Śledztwo przeciw Nowakowskiemu, sprawcy napadu rabunkowego na woźnego akcyjnego Banku związkowego Tuziaka, potrwa jeszcze parę tygodni, tyle bowiem czasu zażądali lekarze-psychiatrzy dla stanowczego orzeczenia o stanie umysłu sprawcy. Z losem Nowakowskiego związany jest też los wspólnika jego Schwarzera, który mimo interwencyi obrońcy dra Wasunga, musi pozostać w więzieniu śledczem aż do rozprawy, albowiem sędzia Franke zebrał dużo poszlak, świadczących o winie Schwarzera. Rozprawa przeciw obu sprawcom odbędzie się zapewne dopiero w wiosennej kadencyi sądów przysięgłych.

Z kraju.

Biskup Pelczar gromi socyalistów. Klerykali na dobre gotują się do walki wyborczej. Z ambon rozpoczęła się już kampania oszczerstw i kalumnij, miotanych na ruch ludowy o ile tylko ten nie kryje się pod opiekuńcze skrzydła centrowe.

Góruje przedewszystkiem ponad tym chórem — znany głos biskupa przemyskiego Pelczara. Natchnienie nie opuszcza dostojnej osoby ks. biskupa, listy pasterskie sypią się jak z rogu obfitości Ostatni list jest koroną tych głupstw, które ks. biskup od lat wypisuje w namaszczonym tonie pasterza ludowego. Zwalczył w nim zupełnie i na zawsze socyalizm, nawymyślawszy od żydów wszystkim przywódcom tego ruchu. Nawet Engels pasowany został na żyda. Biedny Engels! nigdy już nie zmyje ze siebie tej plamy.

Ciekawiśmy tylko, czy ks. biskup zna też tak dokładnie poczciwe żywoty swych kompanów centrowych? owej legii katolickiej, walczącej „za wiarę i ojczyznę“, na którą składają się: ks. Pastor, Caro, Horowitz i wszyscy ci pobożni mężowie, którym woda święcona nie tak dawno starła straszliwe piętno żydostwa. Mógłby o nich tomy napisać ku zbudowaniu wiernych.

Ciekawy wymiar podatkowy. Administracya podatkowa we Lwowie wymierzyła p. Janowi Błażowi, byłemu maszyniście teatru miejskiego we Lwowie, podatek osobisto-dochodowy I. stopnia 7 K 20 h od rzekomego dochodu 1250 K, który miał pobierać z teatru w roku 1906, na co otrzymał nakaz płatniczy z 21 lipca 1906, L. 1319, numer reg. szac. 13172.

Ponieważ p. J. Błaż wystąpił z teatru 1 lutego 1904, więc nie czując się w obowiązku zapłacenia odnośnego podatku, zrobił rekurs do administracyi podatków dnia 11 sierpnia 1906. Wkrótce otrzymał odpowiedź z dnia 28 listopada 1906, że rekurs nie został uwzględniony, ponieważ zaczepiony wymiar jest uzasadniony w postanowieniach działu IV. ust. z 25/10 1896 dpp. N. 220. Na to wniósł Błaż rekurs do ck. krajowej dyrekcyi, lecz i ta rekurs odrzuciła (w dniu 1 stycznia 1907) L. 19433, mimo że Błaż od trzech lat w teatrze zajętym nie jest i mieszka od roku w Drohobyczu. Za rok 1906 musiał Błaż zapłacić podatek osobisto dochodowy, mimo to, że w teatrze już zajęty nie był i żadnego nie miał dochodu. Na to wszystko posiada odnośne dokument.

Jest to zaprawdę piękny kwiatek fiskalny, wcale nieodosobniony w dziejach galicyjskich wymiarów podatkowych.

Z Zagórza piszą nam: Ubiegłego tygodnia odczytywał tu z ambony ks. Fus list biskupa Pelczara — pełen głębokich sentencyj i mądrych argumentów naukowych przeciw „bezbożnym“ teoryom socyalistycznym. Ks. Fus uzupełnił list własnymi komentarzami i opowiedział zebranym „wiernym“, że we Francyi umarł pewien wybitny socyalista, który się na łożu śmierci wyparł nauk szatana i nawrócił się do prawdziwej wiary. Nazwiska tego socyalisty ks. Fus absolutnie nie może sobie przypomnieć.

Radzimy ks. Fusowi, aby pilnował swoich spraw, a nie zajmował się tumanieniem i ogłupianiem ludu.

Tutejsza stacya kolejowa Nowy Zagórz była widownią niesłychanego napadu znanego już z korespondencyi umieszczonej w „Naprzodzie“ konduktora-awanturnika Steinfelsa na emigrantów, jadących do Ameryki. Działo się to z 9 na 10 b. m. w nocy przy pociągu nr 2013, idącym z Mezö-Laborcz do Przemyśla. Na stacyi Szczawne-Kulaszne wsiadło do pociągu trzech młodych ludzi, jadących do Ameryki. Pociągiem tym jechał Steinfels. Zaczyna on więc namawiać tych emigrantów, by udali się w Zagórzu do agentów Towarzystwa Austro-Amerikana. Ale chłopi ci nie chcieli go nawet słuchać. Wtedy Seinfels odebrał im siłą książeczki robotnicze i mimo ich próśb nie chciał im je oddać. Było to już w Nowym Zagórzu. Gdy jeden z emigrantów wyciągnął mu z kieszeni książeczki robotnicze, rozjuszyło go to do tego stopnia, iż rzucił się na nich i począł bić po twarzy jednego po drugim. Wszystko to działo się w obecności urzędnika rucha.

Wzywamy dyrekcyę kolejową, by wglądnęła w tę sprawę i Seinfelsa ukarała. gdyż każdy, kupując bilet jazdy, powinien być zabezpieczonym od tego rodzaju napadów.

Z zaboru rosyjskiego.

Lokaut łódzki. Pierwszy zeszyt „Pamiętnika Towarzystwa kultury polskiej“ opowiada krótkie i smutne dzieje próby pośredniczenia między fabrykantami łódzkimi a robotnikami. Próba odrazu spełzła na niczem. Przedstawicielom „Towarzystwa kultury“ bezczelni wyzyskiwacze natychmiast odpowiedzieli listownie, że w żadne układy wdawać się nie będą. Rozumie się! Bo cóż ta banda rabusiów kosmopolitycznych, ta podła zgraja „Łodzermenschów“ może mieć wspólnego z „kulturą polską“?!

Mimo tej odmowy, adwokat Stanisław Patek pojechał do Berlina, aby tam poprzeć usiłowania delegacyi robotniczej. Ale i tym razem nic nie wskórano.

Sprawozdanie „Towarzystwa kultury polskiej“ w ostrych słowach potępia postępowanie fabrykantów i stwierdza, że „robotnicy w oporze swym działali pod wpływem pobudek idealnych“ i że „lokaut łódzki należy do najokrutniejszych aktów w historyi walk kapitału z pracą“.

Wybory. Prawybory w Warszawie odbędą się we wtorek, tymczasem do soboty wieczorem zgłosiło się po karty legitymacyjne nie więcej jak 40% wyborców.

W poniedziałek, w przededniu wyborów, „komisye obywatelskie“ urządzają uroczyste nabożeństwo „za pomyślność wyborów“. Jest to zaiste bluźnierstwo wzywać pana Boga, żeby popierał kandydaturę takiego Dmowskiego czy tam innego Nowodworskiego.

W Łodzi „skrajna lewica“ stawia jako kandydata na posła p. Arona Rubinsteina. W Łodzi mamy tedy trzech kandydatów na posłów: adwokata Babickiego, paralityka postępowego; adwokata Mogilnickiego, pe-deka i Rubinsteina z odłamu „skrajnej lewicy“, biorącego udział w wyborach.

Stan wojenny. „Ludzkość“ zapowiada zniesienie stanu wojennego w Warszawie na d. 23 bm., t. j. na sobotę tego tygodnia.

Zobaczymy...

W każdym razie niema powodu zbytnie cieszyć się ze zniesienia stanu wojennego, ponieważ ustąpi on miejsca nie „normalnym“ stosunkom, lecz wzmocnionej nadzwyczajnej ochronie Nie kijem go, to pałką.

Napad na pocztę i monopole. W nocy z soboty na niedzielę 10 lutego około godz. 12, do mieszkania naczelnika poczty w Zwoleniu, p. Józefa Szeflera, wkroczyli czterej nieznani ludzie, pod groźbą rewolwerów zmusili go do opuszczenia łóżka i, nie dając mu się nawet ubrać, zażądali wydania wszystkich pieniędzy, jakie posiadał na poczcie. Po zabraniu około 110 rubli, częścią w gotówce, częścią w markach, zniszczyli wiszące w biurze portrety carskie, rozbili siekierą wiszący zegar na ścianie i, kilkakrotnie wystrzeliwszy z rewolwerów, napadli następnie na dwa sklepy monopolowe, z których zabrali kilkaset rubli. Ci sami napastnicy podobno napadli nazajutrz na sklep monopolowy w Łagowie.

Ze świata.

Umiastowienie przedsiębiorstw pogrzebowych. Magistrat wiedeński zamierza wykupić na rzecz gminy wszystkie prywatne przedsiębiorstwa pogrzebowe i uczynić grzebanie zmarłych monopolem miasta. Rokowania z dwoma największemi przedsiębiorstwami pogrzebowemi: „Entreprise des pompes funébres“ i „Concordia“ są już skończone i oba te zakłady mają już 1. kwietnia przejść na własność gminy. „Entreprise“ jest towarzystwem akcyjnem, a kapitał jego wynosi dwa miliony koron, „Concordia“ zaś jest własnością firmy Beschorner. Oprócz tych dwóch przedsiębiorstw, posiada w Wiedniu jeszcze 97 osób koncesye na grzebanie zmarłych, przeważnie jednak są to agenci owych dwóch wielkich zakładów.

Walka z militaryzmem we Włoszech. Dziennik socyalistyczny „Avanti“ ogłasza odezwę mło-

dzieży robotniczej socyalistycznej, wzywającą rekrutów tegorocznych, aby — na znak protestu przeciwko militaryzmowi — nie stawili się do losowania.

Ludwik Woltman. W Morzu Śródziemnem utonął, z winy tragicznego wypadku, Ludwik Woltman. Przed kilku laty był dosyć głośny w obozie socyalistycznym niemieckim, jako zapalony rewizyonista, pragnący dać nowe, z punktu widzenia filozoficznego i etycznego, uzasadnienie socyalizmu. Potem odsunął się od partyi i zajął się wydawaniem pisma naukowego p. t. „Politisch-antropologische Revue“ (Przegląd polityczno antropologiczy). Z pism jego wyszła w przekładzie polskim rzecz o stosunku darwinizmu do socyalizmu.

Obchód Garibaldiego. Stuletni obchód narodzin Józefa Garibaldiego, nieśmiertelnego bojownika za wolność i niepodległość Włoch, odbędzie się w Paryżu dnia 7 lipca r. b. przy uroczystym udziale przedstawicieli rządu republiki francuskiej i parlamentu francuskiego, oraz paryskiej rady miejskiej. Wielka popularność pamięci Garibaldiego we Francyi tłómaczy się nietylko jego republikanizmem, ale i tem, że Garibaldi, ów niestrudzony powstaniec, w r. 1871 na czele zbrojnego oddziału ochotników przyszedł w pomoc nowo utworzonej republice francuskiej przeciwko najezdniczym wojskom niemieckim. Dla socyalistów zaś ten obchód będzie miał jeszcze specyalne znaczenie ze względu na to, że Garibaldi w ostatnim okresie swego życia głośno wyznawał zasady międzynarodowego socyalizmu.

Z SEJMU.

Lwów, 18 lutego.

Podwyższenie płac nauczycieli.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu poseł Stapiński zgłosił następujący wniosek nagły:

1) Płace nauczycieli ludowych mają być zrównane z poborami urzędników państwowych XI., X. i IX. rangi;

2) zaopatrzenie wdów i sierot po nauczycielach szkół ludowych powinno być zrównanie z poborami wdów i sierot po urzędnikach państwowych;

3) płace nauczycielskie na tej nowej podstawie wchodzą w życie z dniem 1 kwietnia 1907.

Na wniosek komisyi wodnej odroczono na 3 dni załatwienie wniosku posła Oleśnickiego w sprawie ochrony Stryja przed powodzią.

Marszałek zawiadamia, że w bieżącym tygodniu posiedzenia plenum sejmu odbędą się tylko we cwartek i sobotę, zresztą odbywać się będą posiedzenia komisyjne.

„Pierwsze czytania“.

Poseł Merunowicz motywował swój wniosek o wdrożenie rokowań z rządem w sprawie wykupna, a w danym razie wydzierżawienia salin galicyjskich. Wniosek odesłano do komisyi solnej, poczem poseł Merunowicz uzasadniał wniosek o polecenie wydziałowi krajowemu, aby ponowił rokowania z rządem w sprawie przejęcia w zarząd kraju domen i lasów państwowych, tudzież dóbr fundacyjnych w Galicyi. Wniosek odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Po uzasadnieniu przez wnioskodawców odesłano do komisyi wnioski: Kramarczyka w sprawie pokrywania szkód wynikłych z klęsk elementarnych, Gnoińskiego o wezwanie rządu do założenia szkoły średniej w Lubaczowie, Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej niż dotąd mierze drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych.

Nastąpiły weryfikacye 6 wyborów do sejmu. Bez dyskusyi uznano za ważny wybór posła Staniszewskiego z Krakowa i posła Kleskiego z Kołomyi.

Przy weryfikacyi posła Kuryłowicza z gmin wiejskich powiatu sanockiego poseł Stapiński zaprotestował przeciw uczynionemu mu zarzutowi, jakoby za jego interwencyą polscy wyborcy stronnictwa ludowego w Sanockiem głosowali na kandydata ruskiego.

Sejm uznał ważność tego wyboru, jakoteż ważność wyboru ks. Pastora z Gorlic-Jasła, posła Lukasa z Białej, posła Czecza z większych posiadłości okręgu krakowskiego.

Nowi posłowie złożyli ślubowanie poselskie.

Płace nauczycielskie.

Przystąpiono do dyskusyi nad nagłością wniosku Stapińskiego w sprawie płac nauczycieli ludowych.

Poseł Stapiński zaznacza, że dlatego obrał formę wniosku nagłego, ponieważ komisye mają jak najrychlej wygotować swoje sprawozdania, chciał więc, aby zarówno komisya szkolna, jak i budżetowa odrazu mogły wnioski swoje sformułować na podstawie żądań mowcy i na podstawie propozycyi wydziału krajowego. Mowca wskazywał na zaniepokojenie w szeregach nauczycielstwa ludowego z powodu niedostatecznych propozycyj wydziału krajowego.

Poseł Abrahamowicz oświadczył, że posłowi Stapińskiemu nie mogło chodzić ani o wdrożenie sprawy, ani o poinformowanie komisyi, więc szło mu o demonstracyę. Sejm powinien być odporny na demonstracye, a dostępny słusznym potrzebom i żądaniom. Głosując za nagłością, głosowaliby posłowie za demonstracyą, a mowca nie chciałby, aby pod grozą demonstracyi odbywały się obrady tej Izby.

Ks. Pastor przyłącza się do tych wywodów i oświadcza, że stronnictwo centrum w swoim czasie wniesie samoistny wniosek w tej sprawie i dlatego też będzie głosowało przeciw nagłości. Co do wczorajszego wiecu, to mowca odniósł z niego wrażenie bardzo przykre, że mianowicie mowcom na nim nie szło o rzecz, lecz o to, aby upiec swoją pieczeń agitacyjną.

Poseł Jabłoński oświadczył imieniem demokratów, że również będzie głosował przeciw nagłości.

Po odpowiedzi Stapińskiego ks. Pastorowi, polemizował ze Stapińskim ks. Stojałowski, poczem w obronie wiecu nauczycielskiego zabierali głos poseł Mogilnicki i ks. Bohaczewski (Rusini).

Na tem dyskusyę wyczerpano i nagłość wniosku odrzucono.

Na końcu posiedzenia odczytano interpelacye i wnioski.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

* * *

Lwów. Poseł Oleśnicki postawił dzisiaj wniosek o zmianę ustawy z dnia 22 czerwca 1867 r. o języku wykładowym w szkołach średnich. Wniosek żąda, aby o języku wykładowym w szkołach średnich nie decydował sejm, lecz aby rząd sam zakładał w miarę potrzeby bądź szkoły średnie polskie bądź ruskie.

Deputacya nauczycieli u marszałka krajowego.

Lwów. Deputacya krajowego wiecu nauczycielskiego przybyła dziś do marszałka Badeniego celem zakomunikowania uchwał, powziętych na wiecu wczorajszym. Marszałek w odpowiedzi na przemowę przewodniczącego deputacyi powołał się na swą mowę, zagajającą obrady sejmu, zaznaczając, że urzędowo i osobiście skreślił swe stanowisko w sprawie nauczycielskiej tak dokładnie, że nic z niej ujmować ani dodawać nie potrzebuje.

TELEGRAMY

z dnia 19 lutego.

Z ruchu wyborczego.

Grac. Na wczorajszem zgromadzeniu minister Derschatta omawiając sytuacyę polityczną wskazał najpierw na obstrukcyę, która przez wiele lat tamowała czynność parlamentu. Wniesienie reformy wyborczej podziałało ożywczo na parlament. Wprawdzie przedłożenie byłoby inaczej wypadło, gdyby zostało wniesionem w innych warunkach, ale w danych warunkach była to najkorzystniejsza chwila dla Niemców i minister wskazuje na usiłowania poczynione przez Niemców, aby reforma wyborcza przyniosła im jak największe korzyści. Następnie omawiał Derschatta sprawę stosunku z Węgrami. Przypominając, że przeciw ministrowi Pademu podniesiono zarzut, że jego mowa była prowokacyą wobec Węgrów, gdyż mówił o możności zerwania wspólności, wskazał minister na to, że Niemcy najpierw zaczęli o tem mówić i że większa część ludności w Austryi stoi na stanowisku, albo długoletnia ugoda, albo zupełne zerwanie. Co się tyczy doniesień o parlamentarnem traktowaniu autonomicznej taryfy cłowej węgierskiej, oświadcza minister, że na podstawie całkiem pewnego przyrzeczenia rządu węgierskiego nie może przypuścić, aby rząd węgierski rzeczywiście przystąpił do parlamentarnego traktowania taryfy cłowej. Gdyby to uczyniono to stanęłoby to w sprzeczności z tzw. formułką Szella z r. 1899, według której wzajemność na polu cłowo-handlowem wyraźnie była związaną z warunkiem, że na tem polu istniejące stosunki nie zostaną zmienione.

Otóż w r. 1899 nie było węgierskiej taryfy cłowej, tylko wspólna taryfa cłowa. Rząd austryacki ubolewałby, gdyby rząd węgierski naruszył tę wzajemność i musiałby z tego wyciągnąć konsekwencye. Dalej omawiał minister kwestye ekonomiczne jakie czekają przyszły parlament, zwłaszcza reformę podatkową i administracyi i oświadczył, że tylko na ten wypadek przywiązuje nadzieje do przyszłej Izby, jeżeli ta nie rozpadnie się na małe frakcye lecz usunie walki małostkowe. Niemcy wolnomyślni powinni połączyć się ku wspólnej pracy. Zgromadzenie uchwaliło kandydaturę ministra Derschatty i byłego posła Hoffmana Wellenhofa.

Praga. Wczoraj odbył się tu wiec niemieckiego stronnictwa postępowego. Wzięli w nim udział b. posłowie do Rady państwa, posłowie sejmowi, przedstawiciele miast niemieckich. Poseł Eppinger w dłuższej przemowie wyłuszczył program stronnictwa, wyrażając zadowolenie, że prawo wyborcze rozszerzono na te klasy, które prawa tego były dotąd pozbawione. Mowca wykazywał, że ze względu na położenie polityczne konieczną jest łączność między Niemcami tak, aby nigdzie przeciw Niemcowi nie kandydował Niemiec. Tylko co do wszechniemców mowca wątpi, aby możliwy był kompromis, w końcu wskazywał mowca na konieczność utrzymania języka niemieckiego, jako pośredniczącego i omawiał kwestyę urzędników w Czechach. Na posiedzeniu poufnem omawiano sprawy kandydatów.

Radość z powodu reformy wyborczej.

Insbruk. Z inicyatywy tyrolskiego Związku chłopskiego zapalono wczoraj na górach ognie, celem wyrażenia radości z powodu sankcyonowania reformy wyborczej.

Wydanie posła Lengyela.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu uchwalono zniesienie nietykalności posła Lengyela.

Zima.

Insbruk. W Tyrolu północnym spadł wczorajszej nocy ulewny deszcz, w niektórych okolicach także śnieg. W południowym Tyrolu panuje wicher.

Kontrakty kościelne.

Paryż. (Tel. ag. Havasa). Minister wyznań Briand rozesłał swoim kolegom w gabinecie egzemplarze nowych formularzy na kościelne kontrakty. Rada ministrów rozstrzygnie, czy nowe formularze, czy też poprzednio ułożone będą używane. Rząd odpowie jutro w Izbie na interpelacyę w tych sprawach.

Paryż. »Eclair« donosi: Rada gminna w Raches postanowiła wydalić ks. Gardenne'a, liczącego lat 102 i od lat 40 osiadłego w gminie, albowiem nie zapłacił 240 franków czynszu dzierżawnego za używanie kościoła.

Katastrofa kolejowa.

Nowy Jork. O katastrofie kolejowej w ulicy 205 donoszą, że spowodowaną została nadmierną szybkością pociągu. Cztery ostatnie wagony, w których znajdowało się około 150 podróżnych zwaliły się i zdruzgotały zupełnie. Wydobyto wiele trupów w tak strasznym stanie, że żadną miarą nie można było rozpoznać ich osobistości.

Zderzenie okrętów.

Londyn. W kanale Bristol zderzyły się wczoraj dwa parowce angielskie. Czternaście osób utonęło.

Z CARATU.

Generał prowokator.

Żytomierz. Generała Krajilnikowa za ustawiczne prowokowanie pogromu żydowskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Mord pochwalony.

Petersburg. Śledztwo wstępne w sprawie zabójstwa Herzensztajna dało rezultaty pozytywne. Zbrodnie popełniły trzy osoby wskazane przez władze fińskie.

Mimo to na rozkaz władzy wyższej śledztwo zostało umorzone.

Stołypinowi wyborcy — pozdrowienie.

Petersburg. Wyborcy Odessy wysłali do Stołypina telegram następującej treści:

»Zebrani po raz pierwszy po wybraniu nas na prawyborach dla postawienia kandydatury na posła stwierdzamy, iż pomimo niejednokrotne skargi obywateli i uniwersytetu na gwałty, zadawane przez związkowców narodu rosyjskiego ludności przy zupełnej bierności administracyi, powtarzają się one codziennie. Żądamy jednogłośnie — aby położono kres samowoli związkowców.

Prześladowania opozycyi.

Petersburg. (Tel. wł.). Ze wszystkich stron donoszą o szykanach, jakim podlegają opozycyjni wyborcy i kandydaci. Prof. Kowalewskij, którego wykreślono z listy wyborczej pod pozorem, że nie mieszka jeszcze roku w Petersburgu, wniósł zażalenie do senatu.

W Tule przeszła lista opozycyjna większością 1 głosu. Gubernator unieważnił jednak kilka opozycyjnych głosów i w ten sposób zapewnił większość reakcyonistom.

Przewodniczący „Związku prawdziwych ruskich ludzi“ pop Astorgow robi propagandę za zamachem stanu na wypadek, gdyby Duma miała opozycyjną większość.

W Kiszyniewie zrzekł się burmistrz kandydatury na rzecz znanego aranżera pogromów Kruszewana.

Okropna kara!

Petersburg. (Tel. wł.). Ks. Paweł Dołgorukow, przywódzca katetów i upatrzony na I wiceprezydenta Dumy, został z cesarskiego klubu jachtowego wykluczony.

Napad policyi na uniwersytet.

Petetersburg. Wczoraj wtargnęła policya do uniwersytetu, gdzie studenci w obecności wielu niestudentów i robotników odbywali zgromadzenie. 71 osób, niestudentów, aresztowano.

Stołypin się chwieje.

Moskwa. Z Paryża depeszują do »Rus. Słowa:« Korespondenci petersburscy dzienników paryskich z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, iż rezultaty wyborów zachwiały stanowisko Stołypina, który obiecywał carowi zwycięstwo stronników monarchicznych.

Klęska rządu.

Moskwa. Gubernialna komisya wyborcza zatwierdziła wobec braku protestów wyniki prawyborów w Moskwie w kuryach miejskiej i robotniczej. Uznano 179 wyborców za wybranych prawnie.

Zwycięstwo trudowików.

Moskwa. W Saratowie świetne zwycięstwo odniosła lewica. Z 80 wyborców — 75 trudowików, 5 kadetów.

Gwałty na więźniach poiltycznych.

Kazań. (Tel. wł.). Więźniowie polityczni wnieśli do prokuratora skargę na zarząd więzienia, który się z nimi brutalnie obchodził. Śledztwo wykazało, że pomocnik naczelnika więzienia zachęcał aresztantów kryminalnych, aby gwałcili kobiety siedzące za przestępstwa polityczne.

Zabicie komendanta portu.

Baku. Wczoraj zamordowany został naczelnik tutejszego portu.

Przegląd społeczny.

Z Sanoka piszą nam: Zbożna, „katolicka“ gospodarka p. Drewnowskiego w tutejszej fabryce maszyn, mająca bardziej na celu zbawienie dusz pracującej rzeszy robotniczej i zapewnienie im królestwa niebieskiego, niż ziemski, doczesny dobrobyt tychże, przejawiła się znów w następującym „chrześcijańskim“ uczynku:

Do giserni oddano do roboty maszynę parową, przy której zredukowano ceny akordowe do minimum. Za fremę płacono pierwej 55 K teraz 35 K, za szwungrad dawniej 40 K teraz 3 K za 100 klg., co wyniesie razem 18 K, za koło pasowe dawniej 7 K za 100 klg. teraz 5 K. Za wszystkie drobne części do maszyny płacono 10 K za 100 klg. teraz 6 K. Tak umyślił p. Drewnowski. Ale giserzy odmówili wykonania tej roboty, którą musiano odesłać do Zieleniewskiego do Krakowa. Tow. Niedźwieckiego, który pierwszy upomniał się o stare ceny, natychmiast wydalono. Dochodzą nas słuchy, że redukcya robót akordowych ma objąć cały warsztat. Przeto ostrzegamy robotników przed przyjmowaniem roboty w fabryce sanockiej.

Niechaj omijają to klerykalne gniazdo wyzysku, gdzie w imię miłości chrześcijańskiej obdziera się robotnika w sposób godny najbrutalniejszego wyzyskiwacza.

Strejk robotników tartakowych w Stryju skończył się zupełnem prawie zwycięstwem, robotników, którzy wywalczyli wypowiedzenie 14dniowe dla Mierczuka, z powodu którego wybuchł strejk ów; nadto sprawa poboru drzewa została w ten sposób uregulowaną, iż każdy żonaty robotnik otrzyma obecnie bezpłatnie 2 metry drzewa na opał, każdy zaś robotnik, tak żonaty jak i nieżonaty będzie mógł dokupić sobie w tartaku opał za połowę ceny. Jest to znaczne ustępstwo, jeżeli się zważy, że dotychczas samowolne pobieranie drzewa (po największej części przez żonatych) i tajemne wynoszenie tegoż z tartaków, jakkolwiek było tolerowane i to od wielu lat, jednakże prawnem nie było. Sprawa podwyżki płacy została odroczona, ale po oświadczeniu zarządcy p. Reiza, że stanowczo i zasadniczo z dniem 23 marca podwyżka nastąpi. Żądanie podwyżki o 10 hal. świadczy już swą wysokością, iż robotnicy nie uważali jej za tak ważną, iżby wskutek tego mieli strejk przeciągać. Rozumie się, że podwyżka w marcu nastąpić mająca będzie znacznie wyższą. Wreszcie żądanie, ażeby nikt z powodu strejku tego nie został z pracy wydalony, zostało również bez zastrzeżeń przez zarząd przyjęte.

Cała ta umowa zawartą została w obecności tow. A. Rosenberga i Sucharskiego jako przedstawicieli partyi soc., delegatów robotników, Ludwika Reiza jako zarządcy tartaku, rokowaniami zaś kierował starosta Bobrzyński, którego życzliwe zachowanie się wobec żądań robotników i przyczynienie się do przełamania uporu ze strony zarządcy, bezstronność każe nam tu podnieść. Strejk zatem zakończył się zupełnem moralnem zwycięstwem robotników, tem większem, iż przyszli oni już do przekonania, że tylko w socyalistycznej organicyi znaleźć mogą zaporę przeciw wyzyskowi. Toteż wszyscy robotnicy tartaku Schmida oświadczyli gotowość zorganizowania się.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **W „Spójni“**, stowarzyszeniu młodzieży postępowej w Krakowie (Grodzka 43, II. p.), we wtorek 19 b. m. o godz. 7½ wieczorem odbędzie się odczyt Zygmunta Drozdowicza p. t. „Zrzeszenia młodzieży“. Wstęp wolny.

× **„Trzeźwość“.** Poufne zebranie członków stowarzyszenia „Trzeźwość“ w Krakowie odbędzie się 20 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5, II. p.

× **Baczność metalowcy krakowscy!** W piątek 22 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie metalowców w sali Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.). Porządek dzienny: Wybór kasyerów dla fabryk. Wzywa się towarzyszów o liczne przybycie.

× **Baczność blacharze krakowscy!** We wtorek 19 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie blacharzy w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.), na które zaprasza się wszystkich towarzyszów katolickich i żydowskich. Ze względu na ważne sprawy wzywa się, aby żadnego blacharza nie brakło na tem zgromadzeniu.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

WALNE ZGROMADZENIE

Stowarzyszenia komsumcyjnego „Samopomoc“

w Nowym Sączu.

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką

odbędzie się dnia 3-go marca b. r. o godzinie 2-giej popołudniu w sali Grupy Kolejarzy w Nowym Sączu

znastępującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu ostatniego Walnego Zgromadzenia
2. Sprawozdanie Zarządu i komisyi kontrolującej za ubiegły rok
3. Sprawozdanie kasowe
4. Wybór Zarządu i komisyi kontrolującej
5. Podział zysku z r. 1906
6. Wnioski Zarządu i komisyi kontrolującej
7. Wnioski i interpelacye członków.

115 **Zarząd.**

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

(dawniej Neusteina pigułki Elisabeth),

które już od lat bywają z dobrym skutkiem używane, i przez wybitnych lekarzy jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający polecane, nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodyczy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.

Jedno pudełko zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 kor. 45 hal. następuje opłatna przesyłka 1 rulionu pigułek.



Należy żądać **Philippa Neusteina**

przeczyszczających pigułek. Tylko w tedy prawdziwe, gdy każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo zaprotokołowaną marką ochronną „św. Leopold“ czerwono czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka wskazówki i opakowania winny zawierać podpis „Philipp Neustein, Apotheke.

PHILIPPA NEUSTEINA

Apteka pod „Św. Leopoldem“ Wiedeń I., Plankengasse 6.

W Krakowie: H. Wiszniewski, W. Redyk, G. Jahr i H. Gralewski.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Proszę zawsze żądać **Wyrobu krajowego**

Munka oszczędzające, jędrne mydło

36 z „nosorożcem“ lub „kosą“

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej fabryki mydła

Szymona Munka w Żywcu.

(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

Trzymajmy się zasady „Swój do Swego!“



Kto chcejechać

do Ameryki

tylko 5 do 7 dni

niech uda się do

jedynej polsko-czeskiej firmy

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29.

Słowiańska firma ta udziela chętnie, odwrotnie i bezpłatnie w mowie ojczystej każdego wszelkie do podróży potrzebne wyjaśnienia i pouczenia, aby pasażerowie szczęśliwie do Ameryki mogli przybyć, a pasażerów swych przewozi najlepszym, najbezpieczniejszymi cesarskimi parowcami

„Kaiser Wilhem II.“ „Kaiser Wilhelm der Grosse“ „Kronprinz Wilhelm“,

którymi podróż przez ocean trwa **tylko 5½ dni.** W czasie podróży mają pasażerowie doskonały **zdrowy wikt** i rzetelną a uprzejmą usługę.

Okręty naszego Towarzystwa są ogólnie bardzo lubiane, więc należy wcześnie zabezpieczyć sobie mikartę okręt posłanie **zadatku 20 Koron,** po otrzymaniu którego potemy natychmiast łoąwisyjednej wo dokładne pouczenia do podróży, jak prędko i tanio dostać się można do iańskiej firmy 704

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstrasse Nr. 29.

„SERENITAS“

Hygieniczna Palarnia Kawy zapomocą gorącego powietrza i Fabryka Kawy „Serenitas“

poleca po najtańszych cenach wyborowe gatunki **kawy palonej i surowej, kawę słodową** (syst. ks. Kneipa), jakoteż **Skład herbaty, wódek, wina, koniaków, likierów** oraz wszelkie towary kolonialne i delikatesy.

Zlecenia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą i koleją.

Z poważaniem

PALARNIA KAWY

pod firmą

„SERENITAS“

57 Kraków Szewska 22.

Dla Krakowa i okolicy

poszukuje wielkie krajowe towarzystwo asekuracyjne **tęgiego zastępcę, za wysoką prowizyą.** Zgłosić się winny wyłącznie dobre siły.

Laicy będą dokładnie pouczeni. — Niemiecki i polski język wymagany. Oferty należy wysłać do p. **E. HOINKES, Bielsko Hauptstrasse Nr. 1.**

Herz i Spółka

Tartak parowy i fabryka parkietów

Chodorów, Galicya

dostarczają w świetnej, najnowszego fasonu fabrykacyi suche, parkietowe deszczółki do podłóg, jakoteż fryze i listwy przyścienne. Wielkie zapasy. Roczna produkcya 100.000 m².

HALA RYBNA

w Krakowie na małym rynku

poleca na bieżący tydzień i wysyła pocztą lub koleją na prowincyę po najniższych cenach za zaliczką:

Ryby morskie jak Łupacze drobne i wielkie. Kabliony, Łososie i Okunie morskie, Fladerki do smarzenia. Ozorowce (Rothzungen) Środry (Heilbut) i na części, Turboty (Steinbut) i Starniew prawdziwe Soles)

Ryby rzeczne jak Szczupaki i karpie żywe. Szczupaki świeżo za mrożone po K. 1·60 — 2 za kg. Sandacze świeżo zamrażane po K. 2. — do 2.40 za kg. Łososie różowe (3 do 6 kg. sztuka) po. K. 5 — za kg. Wyrinę rosyjską na części po K. 3 — za kg.

Kawior jesiotrowy, białuży i carski w puszeczkach od 1/16 do 1 kg. po cenach za ½ kg. K. 12, — 16, — 24, — K. 28

Majonesy gotowe, przewyborne w słoikach po koron 1.60 i koron 3·

Ser Litewski prawdziwy, przewyborny i pikantny za kg K 3.20

Sygi rosyjskie, wędrowce Biklingi, Szproty, Łososie śledzie wędzone.—

Łosoś rzeczny różowy wędzony dkg. tylko 6 hal.

Marynaty i Konserwy z ryb, w największym wyborze pierwszej tylko jakości i najtaniej.

Szczegółowe cenniki wysyłam na żądanie gratis i franco. 104

Wszystkie

artykuły spożywcze

a w szczególności **kawę, cukier i t. p.** poleca: handel towarów kolonialnych pod firmą:

WOJCIECH OLSZOWSKI

długoletni współpracownik **firmy** „Szarski i Syn“

w Krakowie, Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

NA REUMATYZM

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gultherie comositumum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.**

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje tanio

Skład maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY I SANATORYUM

Spec. chor. nerwowych Dra KUPCZYKA

w Krakowie, ulica Szujskiego L. 8. 697 (róg ul. Rajskiej).

wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne, kąpiele gazowe z kwasem węgl., kąpiele wodoelektryczne, świetlnoelektryczne, natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyjny i elektryczny, ciepłe wanny, kąpiele mineralne. Leczenie dyetet czne i tuczne. Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka i jelit, skaza moczanowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie, choroba serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych. Oświetlenie elektryczne.

Nie czytać

tylko, lecz należy spróbować od dawna uznane lecznicze **STECKENPFERD**

Mydło z mleka liljowego

Bergmanna i Ski, Drezno i Tetschen n. Elbą

przedtem mydło z mleka liljowego Bergmanna (marka 2 górników), by osiągnąć delikatną i białą cerę na twarzy i pozbyć się piegów.

Na składzie sztuka po 80 hal.

W KRAKOWIE: Apteki: A. Bartmański i Spółka Gralewski, Z. Marcoin, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiśniewski; Drogueryę: J. Hanak, J. lemensiewicz, A. Pachucki, Arnold Reifer, J. Wiśniewski i Sp, F. Zopot i Sp; Handle galanteryjne: Anast. Fronez, Ch. F. Leistner, St. Porebski i Zimler; Handel mydła: Handel materyrłów; Roman Drobner, Maurycy kreisler, Reim i Spółka, St. Rożnowski.

W BOCHNI; Drogueryę: Jan Michnik. Stanisław Pawłowski.

W NOWYM SĄCZU; Apteki: M. Gorzecki, R. Jakóbowski, J. Jarosza; Drogueryę: T. Krościński B. Zucker.

W PODGÓRZU; Drogueryę: L. Żarski i Spółka, Lazar Friedenberg.

W RZESZOWIE; Apteki: A. Karpiński, Klisiewicz, J. Kołodziejowski.

W WIŚNICZU; Apteka: J. Brzekowski 419

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów do maszyn szycia dostać można tylko

w Składzie maszyn do szycia

Kraków, ul. Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Sztokfisze pierwszej jakości

ryby [delikatewne] w paczkach pocztowych od **4** i ½ kg netto kor **8·30** opłatne za zaliczką. **Sardynki oliwne „Apollo“** za puszek kor **11·50** Cenniki darmo Colonial“ Imp Co Fiume 133 S 94